KURJER WARSZAWSKI.

D. 4. Grudnia. — Rok 1851. Czwartek. № 322. Jutro, Śgo Sabby Op:.

Nowiny Dworu. — Dwór Cesarski przywdział żałobę w dniu 10/22 Listopada, na dni dwadzieścia cztery, z okoliczności zgonu N. Ernesta-Augusta, Króla *Hannowerskiego.* Żałoba ta noszoną będzie podług zwykłych podziałów wielkiej i małej żałoby.

Rozkazem dziennym Cesarskim, z powodu zgonu N. Króla *Hannowerskiego*, rozkazano Pułkowi Huzarów Imienia Jego Królewskiej Mości, przywdziać żałobę na dni ośm, i przyjąć jak poprzednio, nazwę Pułku Lubieńskiego Huzarów.

J. W-X. W. Xiążę Jerzy *Meklenburgsko-Strelitzki*, w d. 8/20 z. m., powrócił do *Petersburga*, z podróży za granicą.

N. PAN, mianować raczył Kawalerami Orderu Śtej Anny II kl:, z Koroną Cesarską, Pułkownika Wasila *Łuczkin*, Dowódzcę zbiorowego Dywizjonu kozaków linjowych; i Podpułkownika Aldar-Musa *Konduchowa*, Dowódzcę Dywizjonu Kaukazkiego konno-góralskiego.

Rozkazem Cesarskim, Radca Kolegjalny *Bogolubow*, b. Chirurg Główny armji czynnej, Starszy Ordynator Szpitala Wojskowego w *Nowogeorgiewsku*, mianowany został Radcą Stanu.

Dostrzeżono, że Członkowie Bractw Kościelnych, chodzą po ulicach i domach z puszkami, w celu zbierania kwesty. Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra podał przeto do publicznej wiadomości, że Komissja R. S. W. i D., zważając, iż podług decyzji JO. Xięcia Namiestnika Król:, z dnia 6 Marca 1826 roku, nie wolno jest zbierać po kraju dobrowolnych składek, bez upoważnienia od Rządu; że postanowienie to nie ściąga się do kwesty w czasie Nabożeństwa, po wszystkich Kościołach na światło i inne potrzeby zakrystji praktykowanej; zgodnie z wnioskiem JW. JX. Biskupa Administratora Archi-Dyecezji *Warszawskiej*, jeszcze na dniu 21 Lipca (2 Sierpnia) 1845 r., rozporządziła, aby Bractwa ograniczały się na zbieraniu kwesty tylko w Kościołach, przy których exystują, i że zbieranie składek po mieście, nieinaczej jak tylko za wyjednaniem poprzednio, w każdym szczególnym przypadku, decyzji Rządu, może mieć miejsce.

(A. n.) W *Rydze* dnia 2/14 Listopada r. b. spoczął w BOGU, JW. Antoni *Chrapowicki*, Obywatel Gubernji *Kowieńskiej*, syn JW. Józefa *Chrapowickiego* Instygatora W. X. *Litewskiego*, Starosty *Starodubowskiego*, i Magdaleny z Xiążąt Ogińskich *Chrapowickiej*, b. Pułkownik wojsk *francuzkich*, a następnie Prezydent Igo Departamentu Izby Kryminalnej *Wileńskiej* i Kawaler. Bolesna ta strata dla Rodziny znajdzie odgłos w kraju, w którym tyle położył zasług ten zacny Obywatel. Był on jednym z założycieli Towarzystwa Dobroczynności *Wileńskiej*, a jako Dyrektor tego słynnego zakładu, nie tylko usilną pracę i starania jemu poświęcał, ale nadto obdarzył go znaczną summą. Gorliwy ten kunsztów Amator i Protektor zajmował się nadto przez lat kilka dyrekcją teatru *Wileńskiego*, który dźwignął z upadku w jakim zostawał, i do kwitnącego przyprowadził stanu. Ostatnich 20 lat życia przepędził ś. p. *Chrapowicki* na wsi, w *Datnowie*, zajmując się pracowicie gospodarstwem. Baczny przedewszystkiem o dobry byt Włościan, i w tym zawodzie niezaprzeczone położył zasługi. On bowiem pierwszy tam założył Bank włościański, którego znaczny już dziś kapitał, skutecznie użytym być może do podźwignienia włości *Datnowskiej*, w przypadku nieurodzaju lub pomoru. Nieskazitelna prawość charakteru, szlachetność uczuć, hojna dobroczynność, oto główne były rysy ś. p. Antoniego *Chrapowickiego*, które w nim czciliśmy wszyscy.— *Ed. Cz.*

Edward Eliasz *Rozenberg*, Urzędnik Intendentury, po długiej i ciężkiej chorobie, w 41 roku życia, onegdaj rozstał się z tym światem. Pogrążony w smutku Siostrzeniec, zaprasza Przyjaciół, Znajomych i Kolegów zmarłego, na exportację zwłok jego, jutro o godz: 3ej po południu, z Kaplicy Szpitala Ewangelicko-Augsburg:, na smętarz tegoż wyznania.

Ś. p. Ernestyna *Wiemann*, przeżywszy lat 26, po ciężkiej słabości rozstała się z tym światem dnia 30go z. m.

W ciągu r. z. na kolei żelaznej *Warszawsko-Wiedeńskiej*, największą drogę ubiegł parochód *Jan*, z fabryki *Scharps et Com:* w *Manchester* (w *Anglji*), ujechawszy werst 30,660; po nim parochód *Henryk*, z fabryki w *Seraing* (w *Belgji*). Ten ostatni ubiegł werst 29,239.

P. A. *Kaufman*, otrzymał na *wystawie całego świata* w *Londynie*, nagrodę za różne gatunki drzew rosnących w Gubernjach: *Grodzieńskiej*, *Mińskiej* i *Wołyńskiej*.

Na zasadzie odezwy JW. Konsula Jlnego Królewsko-*Pruskiego* z d. 1/13 Listopada b. r., Komissja Rzą: Spraw Wew: i Duch:, podaje do wiadomości powszechnej, że Regencja *Poznańska* w celu zapobieżenia przeniesieniu się *zarazy bydlęcej* (pestis boum) z Królestwa Polskiego, zaprowadziła na granicy swego Departamentu środki ostrożności następujące: 1) Żadnego bydła rogatego, które nie wytrzymało 21-dniowej kwarantanny w miejscach wchodowych w tym celu oznaczonych, jako to: w *Bugusławicach* obwodzie Pleszewskim, i w *Podzamczu* obwodzie Ostrzeszewskim, wprowadzać nie wolno. 2) Trzoda chlewna, owce i kozy, niemniej skóry bydlęce, wełna surowa, wszelka sierść i włosy zwierzęce (wyjąwszy szczeciny), łój nieprzetopiony, oraz łój kałdunowy, tak zwany *wampentalg* i rogi, mogą być wprowadzane do kraju *Pruskiego*, oprócz dwóch miejsc wchodowych wyżej pod Nr 1 wymienionych, jeszcze na *Bo-*

rzyków w obwodzie Wrześniowskim, *Robaków* w obwodzie Pleszewskim, *Grabów* i *Bolesławice* w obwodzie Ostrzeszowskim, pod tym wszakże warunkiem, aby skóry bydlęce były zupełnie twarde i wysuszone, rogi z kości i skóry przy osadzie oddzielone, wełna i wszelkiego rodzaju włosy zapakowane w workach, lub w waútuchach, łój topiony umieszczczony w beczkach, a sadło kałdunowe czyli *wampentalg* dopiero po zdjęciu zeń zewnętrznej powłoki, która na granicy powinna być spalona. 3) Trzodę chlewną, owce i kozy, przed wprowadzeniem do *Prus*, dokładnie oczyścić należy w porze zimowej przez obmycie ciepłą wodą, w miejscach do tetego przeznaczonych, w innych zaś porach przez pławienie. 4) Nadto, poganiacze zwierząt wymienionych pod Nr 1 i 3, nim się udadzą drogą, ile możności oczyścić się powinni. 5) Na przekraczających powyższe przepisy, rozciągniętą będzie kara oznaczona § 307 kodexu karnego z d. 14 Sierpnia r. b.

JW. Hr: Augustowa *Potocka*, wczoraj wróciła z *Paryża* do *Warszawy*.

WW. Teofil i Jakób *Piotrowscy*, Synowie znanego z cnót domowych i obywatelskich, Wgo Michała *Piotrowskiego*, w dobrach swych *Leszno*, w Powiecie Warszawskim, założyli na wielką skalę *fabrykę cukru* z buraków, a nie szczędząc pracy i nakładów, pragnęli, aby ten nowy ich zakład pod szczęśliwą wróżbą był otwarty. Jakoż JW. Radca Tajny *Łaszczyński*, Gubernator Cywilny Gubernji *Warszawskiej*, w dniu 20 Listopada r. b., raczył zaszczycić swoją obecnością to otwarcie. Pod tą wróżbą w nowy zawód przemysłu wchodzący Właściciele, mogą być pewni pomyślnego skutku postępowych swych dążności.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od W. S. kop. sr. 50, na odnowienie Ołtarza Cudownego PANA JEZUSA przy słupie, w Kościele XX. *Karmelitów* na Kra:-Przedm:; kop. sr. 50, na statuę MATKI BOZKIEJ, wznoszoną przed Kościołem XX. *Reformatów;* kop. sr. 50, dla ubogich pod opieką Tow: Warsz: Dobr:; kop. sr. 50, dla Instytutu mor: zan: dzieci, i kop. sr. 50, dla Kaleki w domu W. *Grymowskiego*.

Imaginacja krawców *Paryzkich*, nadzwyczaj jest płodną w tym roku, i w rozliczne okrycia dla mężczyzn na zimę obfitą. Oprócz *ponszów*, *klóków*, etc., eleganci noszą paltoty *à la Buridan*, dosyć podobne do owych surducików, w których zwykle nam przedstawiają *anglików* na scenie. Nawiasem powimy, że *Buridan* był uczonym *Artezyjskim XIV* wieku, który ważne kwestje *filozoficzne*, argumentował za pomocą objawu intelligencji *osła*.

Wkrótce nakładem J. *Bernstejna*, wydany będzie *Mazur*, na pieśń gminną:

Tańcował *Kuba* w sieni,
Dziewki mu czapkę wzięły,
Nie płacz, nie płacz, miły *Kuba*,
Znajdzie ci się twoja zguba!

z piękną ryciną P. *Hirszla;* zaś nakładem G. *Sennewalda*, *Oberek*, również z pieśni gminnej: *Hulaj dusza;* a to wszystko kompozycji znanego z utworów tego rodzaju, Pana Józefa *Achtel*.

Dziś rozpoczyna się ciągnienie 5 *klassy Loterji klassycznej*.

Obok *pcheł uczonych*, zjawiło się w *Warszawie* jednocześnie, jakby na *rendez vous* gimnastyki, towarzystwo *psów tańcujących*. Przywiódł je do miasta tutejszego, dużo już świata obszedłszy, *il Signor*, nie pamiętamy jak się nazywa, rodem *Parmeńczyk*. Towarzystwo jego składa się z 4ch *psów*, w tej liczbie są 3 *suczki*, oraz *katarynka*. Uczeni sztukmistrze czworonożni, *Kastanio* (kasztan), *Finetta*, *Minetta* i *Marjonetta*, obrawszy sobie dogodne miejsce na bruku, tańczą *polkę*, *walca*, etc., ku wielkiej pociesze widzów, którzy uradowani dyspozycjami wrodzonemi czy też nabytemi owych sztukmistrzów, chętnie dzielą się z niemi skarbami swojej kieszeni.

Od dawna już, jak wiadomo, pracują nad zastosowaniem *elektro-magnetyzmu*, jako siły ruchu, a to dla zastąpienia pary tak na kolejach żelaznych, jako i statkach parowych. Dawniej jeszcze, jeden nawet z naszych *fizyków* w *Warszawie*, pochwyciwszy tę myśl, pragnął ją rozwinąć, ale brak funduszów na różne przyrządy i materjały, stawały mu na przeszkodzie. Obecnie P. *Page*, Profesor w Instytucie w *Smithson* w *Ameryce*, dowiódł stanowczo, że możność użycia *elektro-magnetyzmu* jako siły ruchu, nie ulega żadnej wątpliwości. Doświadczenia jego, jakie robił w tym względzie, należą do największych, dotąd w tej gałęzi umiejętności wykonanych. Bryła bowiem żelazna ważąca 160 funtów, działaniem siły magnetycznej poruszoną była z miejsca i podniesiona do góry, poczem spuszczała się własnym swoim ciężarem na dół, i znów siłą magnetyczną dźwigała się w górę, z taką łatwością, jak piórko poruszane wiatrem. Siła działająca na to żelazo i podnosząca je 10 cali wysoko, wynosiła, wedle obliczenia P. *Page*, 300 funtów. P. *Page* zapewniał, że tak samo jak o 10 cali, może być także podniesiona ta bryła i o 100 stóp w górę. Jednocześnie robione były doświadczenia z machiną *elektro-magnetyczną*, i zdanie P. *Page*, co do zastąpienia przez nią pary, jak o tem donoszą dzienniki, w zupełności potwierdzone zostało.

Na wczorajszym obiedzie w *Resursie Kupieckiej*, znajdowało się przeszło sto osób, a między niemi, i nasz Gość J. I. *Kraszewski*.

Jeszcze jeden środek dla zabezpieczenia sukna i różnych materji od móli i wszelkiej wilgoci. Bierze się 10 funtów *alunu* i tyleż *octanu ołowiu*, rozpuszcza się w dostatecznej ilości wody. W naczyniu osadzi się *siarkan ołowiu*, ale ten używa się do innego celu. Płyn zaś sam zawierający w sobie *octan glinki*, zlewa się czysto z 509 miarami (bawarska Mass) wody, w której rozpuszczony był poprzednio funt *karuku*. W tym płynie zanurzają się przedmioty przeznaczone do nasycenia, i po 12 godzinach suszą się i prasują.

Na pokrytym śniegiem bruku *Warszawy*, już wczoraj uwijały się *sanki; sanki!* owa radość płci pięknej *Warszawskiej*, rozwijająca nadzieje przyjemnej *szlichtady*. Do *Niedzieli!*

Akta processowe po zmarłym ś. p. Karolu *Zarańskim*, b. Obrońcy Prokuratorji Królestwa i Patronie przy Trybunale *Lubelskim*, przeszły w tymczasową asserwacją P. Ewarysta *Mejer*, Patrona przy tymże Trybunale; i na każde żądanie wydane być mogą.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Małżeństwo z rozkazu*, Panna *Moroz* i Pan *Komorowski*; po Kroto: *Englisch Exhibition*, Wszyscy, i oddzielnie Pan *Chomiński*.

Kompletny zbiór dzieł autorów rossyjskich. Dzieła Nestora Kukolnika. Zebrawszy dwudziesto-letnie, literackie prace moje, postanowiłem w jednem ogłosić je wydaniu. Pewien jestem, że niektóre z nich nieznane są nawet najpilniejszym czytelnikom literatury rossyjskiej; zamieszczane bowiem były w różnych pismach czasowych, a rzadko znajdzie się w *Rossji* taki lubownik czytania, aby miał prenumerować wszystkie gazety i dzienniki rossyjskie, których nawet i nie wszystkie bibljoteki posiadają. Nadto, pomieszczone będą w zbiorowem wydaniu dzieł moich, niektóre dotąd drukiem nie ogłoszone, a z dawniejszych uznałem za konieczne skończyć niektóre, jak naprzykład romanse: *Dwa Iwana, dwa Stepanycza, dwa Kastylkowa.* Ze względu na liczność utworów i pragnąc wydanie o ile można uczynić dostępnem dla ogółu, postanowiłem, za porozumieniem się z Panem Alexandrem *Smirdinem*, wydać i moje prace literackie pod zbiorowym tytułem: *Kompletny zbiór dzieł autorów Rossyjskich*, w takimże formacie, i puścić je w obieg po równiez niskiej cenie, to jest po rubli sr: 1 za tom. Ponieważ zaś w kompletnym zbiorze dzieł moich pomieszczone być muszą znane już publiczności: 18 dramatycznych utworów, 7 romansów, 40 przeszło powieści różnej obszerności, nadto niektóre inne jeszcze artykuły, a nawet i takie, które jeszcze wcale drukowane nie były: kompletny więc zbiór ich, wedle obrachunku składać będzie najmniej 10 tomów, każdy po 16 do 18 arkuszy ścisłego druku w 18-ce. Gdyby w swoim czasie ukazały się nowe jakie moje utwory, to po zebraniu się odpowiedniej ich liczby, wydane zostaną jako tomy dodatkowe w tymże formacie. Dla dogodności czytelników, mianowicie też z prowincji, pragnących odbierać puszczone w obieg tomy, zaraz po wyjściu ich z druku, uznałem za stosowne ogłosić prenumeratę. Cena prenumeracyjna za 10 tomów wynosi 10 rubli srebrnych, z przesyłką 13 rs.; w takim razie przyjmuję na siebie regularne odsyłanie tomów, według adresów, pierwszą pocztą po wyjściu dzieła z drukarni. Prenumeratę przyjmuje wyłącznie sam autor; interesenci więc raczą życzenia swoje i pieniądze adresować do Radcy Stanu Nestora *Kukulnika* w *Petersburgu*, po *Gorochowoy*, za mostem Siemienowskim, w domu Pana *Domontowicza*.— *N. Kukolnik.*

Z Petersburga. — Jenerał-Major *Iliński*, Naczelnik Okręgu Wojskowego *Władikaukazkiego*, mianowany został Gubernatorem Wojennym miasta *Chersonu*, i Gubernatorem Cywilnym *Chersońskim.* — Jenerał Piechoty *Kotlarewski*, rozstał się z tym światem. — Najjaśniejszy PAN, upoważnić raczył Korpus *Piotrowski* Kadetów w *Połtawie*, do przyjęcia summy rs. 2000, ofiarowanej mu, przez pamięć w BOGU spoczywającego J. C. W. Wielkiego Xięcia Michała Pawłowicza, przez Radcę Tajnego *Posena*, imieniem kompanji dzierżawców akcyzy w Gubernji *Połtawskiej*, a to dla użycia na przyozdobienie Kaplicy rzeczonego Korpusu Kadetów.

Anglja.— W dniu 26ym z. m. odbył się w *Londynie* obrzęd zaślubin Xięcia *Edwarda Sasko- Wejmarskiego*, z Lady Augustą *Gordon-Lennox*, córką Xcia *Richmond.*— W *Liverpool* dwa domy bankowe znakomitsze zbankrutowały. — Dzienniki zajmują się znowu wypadkiem wojny z *Kaframi.*

Austrja. *Wiedeń 28go Listopada.* — Xiążę *Windisch-Graetz*, *Wiedeń* opuścił, i udał się do swych dóbr. — W armji *włoskiej* otwarto wyższe szkoły Oficerów; podobne szkoły i po innych korpusach urządzić mają; oprócz nauk wojennego zawodu dotyczących, wykładać mają języki obce. — Komissja organizacyjna *Galicji*, otrzymała polecenie przyspieszenia swych robót.— Cesarz *Franciszek-Józef*, zatwierdził projekt zmiany pułków jazdy ciężkiej, z wyjątkiem kirysyerów, na pułki ułanów. — Fabrykanci *austrjaccy* wiele zyskali na wystawie *Londyńskiej*, szczególniej fabrykanci jedwabiów, albowiem wiele poleceń odbierają z zagranicy. — Wielu znakomitych Urzędników, Ministrowie, Xiążę *Schwarzenberg*, składali życzenia Xciu *Metternich*, z powodu jego imienin.

Francja.— *Paryż 28go Listopada.* — Izba dziś odbyła małoznaczące posiedzenie, na którem zajmowano się koleją żelazną z *Lyonu* do *Avignon;* jutro trzecie odczytanie prawa o wyborach municypalnych rozpoczną; nie wiadomo, czy to prawo przejdzie, zdaje się wszakże, że go utrzymają. W położeniu stronnictw nic się nie zmieniło: parlamentarni coraz bardziej tracą odwagę, *Elizejczycy* zaś coraz bardziej głowę podnoszą; układy z większością jednak Prezydent ciągle prowadzi; P. *Broglie* służy mu za pośrednika. — Niejaki P. *Migeon* Reprezentant ludu podał wniosek przejrzenia ustawy.— Pojutrze wybory w *Paryżu;* tylu jednak wyborców nie chce mieć w nich udziału, iż być może że się ich liczba prawna nie zbierze, a przynajmniej że mało bardzo głosować będzie.— *Monitor* ogłosił zmiany pomiędzy Prefektami; mianowano kilku nowych Prefektów, silnie *bonapartystowskich.*— Od pewnego czasu, Pułkownicy armji *Paryża*, bywają często w *Elysée*, gdzie zdają raporta o duchu wojsk.— W Grudniu przypada termin wypłaty wielu bon skarbowych, wynoszących razem 47 miljonów fran:; jeżeli tych bon nie ponowią, to skarb w trudnem położeniu znajdować się będzie.— Po obiedzie danym przez Prezydenta wystawcom *francuzkim*, P. Lud: *Bonaparte* wiele rozmawiał z temi przemysłowcami, o potrzebach i stanie rozmaitych gałęzi przemysłu *francuzkiego;* między innemi, Prezydent te słowa powiedział: »Jeżeli Opatrzność postawi mnie jeszcze na czele *francuzów*, to wkrótce w *Paryżu* będzie wystawa powszechna, i postaram się by jeszcze świetniejszą była jak *Londyńska.*— Spis gwardzistów narodowych ściśle tu prowadzą; wszyscy gwardziści uzbrojeni i ubrani kosztem miasta, wymazy-

wanemi zostają z kontrol, jeżeli niezapłacą za dostarczone im umundurowanie; takich niewypłacalnych wielu się znajdzie.

Niemcy. — Bundestag wezwał rządy *niemieckie*, by w przeciągu trzech tygodni objawiły swe zdanie i życzenie, co do utrzymania flotty związkowej. — Posiedzenia Izb *Bawarskich* nie przedstawiają żadnego interesu. — W sprawach *holsztyńskich* spodziewają się rychłego rostrzygnięcia.

Turcja. — Wszystkim urzędnikom odtrącają dla oszczędności 10 procent od pensji. — Nowy *Seraskier* armji *arabskiej*, przybył do *Stambułu*, i wkrótce na miejsce swego urzędowania wyjeżdża.

Rozmaitości. — Według wykazu statystycznego burz, skreślonego przez P. *Arago*, w *Getyndze* w ciągu lat 50, zginęło od pioruna tylko 5 osób, w *Halli* od 1609 do 1828, a zatem blisko przez dwa wieki, jeden tylko człowiek; w 1808 na całą *Francję* również tylko jedna osoba zabitą została, a w roku 1819 dwadzieścia ludzi. W *Ameryce* w r. 1797 rażonych było piorunem 34 osób, z których 17 przypłaciło życiem. Ze wszystkiego jednak najwięcej okręty na morzu wystawione bywają na gromobicie, i każdego prawie roku nie obliczone są szkody w okrętach i ludziach. Również i Kościoły z powodu wysokich i kończatych wież, najczęściej zagrożone bywają od burzy; w r. 1718, w nocy z 14 na 15 Kwietnia, piorun uderzył w *Bretanji* w 24 Kościoły. — W *Budzie* (w *Węgrzech*), żyje 100-letni kawaler, który dla uświęcenia przysłowia: »lepiej późno, niż nigdy", pojmuje w przyszłym miesiącu za żonę 20to-letnią panienkę. — Ktoś utrzymywał, że wbrew zasadom grammatycznym, nie zawsze *rzeczownik* zgadza się z *przymiotnikiem*, dowodząc tego następującym przykładem: »w pięknem ciele, jest czasem złe serce."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Xiądz Dobrowolski Łukasz Pleban z Lutołowic nr 114; Fürst Gustaw właściciel fabryki z Berlina nr 146; Hryniewski Stef: Ases: Koleg: z Witebska nr 570; Jezierski Woldemar Hr. z Ryk nr 410; Köhler Karol z Radomia nr 603; Małachowski Gust: Hr. z Końskich nr 1254; Przybora Kazim: Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 625; Hr. Potocka Amelja z Paryża nr 393; Szańkowski Antoni Obywatel z Dąbrowy nr 390; Wendt Ryszard Kandy: Teologji z Berlina nr 1291; Wężyk Ign: Ob: z Wólki Nosowskiej nr 600.

Wyjechali: Ciechomski Wikt. Oby: do Brzozowa; Czarnocki Józ: Oby: do Jaworka; Giwartowski Adam do Francji; Jędrzejewicz Józ: Sędz: Pokoju do Węgier; Xżna Jusupow Zeneida Wdowa po Radcy Tajnym do Petersburga; Partowicz Otto Kup: do Prus.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 7. Wczoraj w południe zimna 1.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 6 cali 8.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Śluby Panieńskie*.

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 22 Listopada (4 Grud:) 1851 r. — Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin*.